

Ż Y C I E N A U K O W E

Sprawozdanie z sympozjum naukowego *Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s*, Uniwersytet Harvarda, 8 V 2013 r.

W ubiegłym roku Instytut Pamięci Narodowej wydał anglojęzyczną publikację *Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s*¹. Książka zawiera opracowane w języku angielskim dokumenty archiwalne, wyselekcjonowane z opublikowanych już tomów serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”. Wydawnictwo jest efektem kilkunastoletniej współpracy naukowej pomiędzy archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, Narodową Akademią Nauk Ukrainy i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych RP.

Anglojęzyczna publikacja nieznanych szerzej dokumentów z archiwów polskich i ukraińskich szybko wzbudziła zainteresowanie zachodnich badaczy². Z propozycją organizacji sympozjum naukowego prezentującego wydawnictwo i równocześnie poświęconego relacjom polsko–ukraińskim w latach trzydziestych i czterdziestych XX w. wystąpił m.in. Harvard Ukrainian Research Institute — znany ośrodek badawczy, zajmujący się szeroko rozumianym ukrajinoznawstwem, który działa na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge (USA).

Sympozjum odbyło się 8 V 2013 r., w Bowie–Vernon Room, w budynku Center for Government and International Studies na Uniwersytecie Harvarda w Cambridge. Rozpoczął je główny organizator spotkania, dr Lubomyr Hajda — zastępca dyrektora Harvard Ukrainian Research Institute, który przywitał zebranych słuchaczy i prelegentów — członków polsko–ukraińskiej grupy roboczej, przygotowującej serię wydawniczą „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku”.

Pierwszy odczyt *International Cooperation of the Institute of National Remembrance — Commission for the Prosecution of Crimes against the Polish Nation with Particular Emphasis*

¹ *Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services*, wybór i red. J. Bednarek, D. Boyko, W. Chudzik, J. Karbarz–Wilińska, S. Kokin, M. Majewski, Y. Shapoval, Łódź–Warsaw–Kiev 2012.

² Pierwsza publiczna dyskusja na temat wydawnictwa miała miejsce w Londynie podczas spotkania naukowego przygotowanego w grudniu 2012 r. przez Stowarzyszenie Ukraińców w Wielkiej Brytanii. Gotowość do zorganizowania promocji książki zgłosił też Wydział Historii Uniwersytetu Indiana w Bloomington (USA).

on Cooperation with Ukrainian Archives zaprezentował dr Rafał Leśkiewicz — dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów (BUiAD) Instytutu Pamięci Narodowej (IPN) w Warszawie. Tytułem wstępu scharakteryzował podstawy prawne działalności IPN, jego główne kompetencje i strukturę. Szczególną uwagę zwrócił na prezentację archiwum Instytutu, podkreślając specyficzny charakter jego zasobu, liczącego ponad 90 km bieżących akt. Jak zaznaczył, żadne polskie archiwum nie posiada tak licznej i zróżnicowanej dokumentacji, obrazującej polityczne represje wobec Polaków w latach 1939–1990. Dlatego zgromadzone przez IPN materiały archiwalne mogą być doskonałym narzędziem do badań nad skalą i charakterem represji władz komunistycznych wobec własnych obywateli. Należy jednak pamiętać, że jest to też zasób wiedzy szczególnie wrażliwej. Z jednej strony materiały te zawierają świadectwa bohaterstwa i patriotyzmu, z drugiej — ukazują ludzką podłość, hańbę i zdradę tych, którzy służyli komunistycznemu reżimowi. W dalszej części prelekcji dr Leśkiewicz skupił się na charakterystyce aktywności międzynarodowej archiwum IPN. Omówił kontakty i wymianę dokumentów archiwalnych m.in. z Instytutem Yad Vashem w Jerozolimie i Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Scharakteryzował także współpracę naukową, głównie w zakresie edycji źródeł historycznych, m.in. z Narodowymi Archiwami Rumunii, Archiwum Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej, Litewskim Archiwum Specjalnym oraz archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. W ostatniej części swojego wystąpienia dr Leśkiewicz mówił o najbliższych planach wydawniczych polsko–ukraińskiej grupy roboczej; w szczególności przedstawił stan prac edytorskich nad tomem IX serii, który będzie nosił tytuł *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1944–1950. Likwidacja struktur kierowniczych*. W pracy znajdzie się 137 nieznanych wcześniej dokumentów, głównie z archiwum IPN, które w większości dotyczą działań polskiego aparatu bezpieczeństwa wobec kadry kierowniczej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów na terenie Polski w pierwszych latach po wojnie. Publikacja tomu zaplanowana jest na wiosnę 2014 r.

Następnie głos zabrał Marcin Majewski — kierownik Samodzielnej Sekcji Badań Archiwalnych i Edycji Źródeł BUiAD IPN w Warszawie. Jego wystąpienie nosiło tytuł *The Historical–Archival Cooperation between Institute of National Remembrance and Security Service of Ukraine*. Prelegent omówił genezę i działalność polsko–ukraińskiej grupy roboczej w ostatnich siedemnastu latach. Przypomnił, iż pierwsze rozmowy na temat współpracy archiwalnej ze Służbą Bezpieczeństwa Ukrainy zainicjowało w 1995 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych RP. W efekcie w kwietniu 1996 r. do Polski przybyła delegacja kierownictwa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i po ustaleniach z polskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych podjęto decyzję o utworzeniu specjalnej polsko–ukraińskiej grupy roboczej. Obydwe strony, mając na uwadze dążenie do poszerzenia wiedzy historycznej dotyczącej najnowszych dziejów Polski, a w szczególności tragicznych losów Polaków w latach 1939–1956 na terenach byłego ZSRS, postanowiły współdziałać w zakresie uzyskiwania, opracowywania i publikacji dokumentów archiwalnych dotyczących w szczególności represjonowanych obywateli polskich. W lutym 1997 r. zatwierdzono tytuł wspólnej serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych”. Na podstawie porozumienia z września 2001 r., zawartego pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych i administracji RP Markiem Biernackim oraz ówczesnym prezesem IPN prof. Leonem Kieresem do współpracy został włączony pion archiwalny Instytutu. Od tamtej pory niezmiennie w skład grupy roboczej wchodzi pracownicy archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, archiwum IPN, Narodowej Akademii Nauk Ukrainy oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP (obecnie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych RP).

W dalszej części wystąpienia omówione zostały dokonania edytorskie grupy, wraz z krótką charakterystyką merytorycznej zawartości ośmiu tomów publikacji wydanych do tej pory w ramach wyżej wymienionej serii³.

Kolejnym prelegentem był dr Jerzy Bednarek — zastępca naczelnika OBUiAD IPN w Łodzi, który zaprezentował wystąpienie pt. *Some comments on the editorial series „Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services”*. Dr Bednarek rozpoczął od ogólnego omówienia charakteru działalności naukowej, edukacyjnej i edytorskiej IPN, podkreślając, że Instytut jest obecnie jednym z największych wydawców książek historycznych w Polsce. Następnie zaprezentował podstawowe założenia edytorskie serii wydawniczej „Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku”. Jak stwierdził prelegent, na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że we wszystkich ośmiu tomach serii opublikowano łącznie 1100 dokumentów, w zdecydowanej większości nieznanymi wcześniej historykom i pochodzących z tajnych archiwów komunistycznych służb specjalnych.

Wszystkie tomy mają taką samą formę graficzną i podobną strukturę wewnętrzną. Składają się na nią: spis treści z wykazem dokumentów, wstęp przygotowany przez komitet redakcyjny, będący merytorycznym wprowadzeniem w publikację, opracowane dokumenty, wykaz skrótów, skorowidze (indeksy nazwisk i geograficzny) oraz część z materiałami ikonograficznymi. Ponadto od samego początku każdy tom jest wydawany w wersji dwujęzycznej — polsko–ukraińskiej. Publikowane w nich dokumenty są opatrzone przypisami tekstowymi, które zwięźle informują o postaci zewnętrznej oraz brzmieniu tekstu źródłowego, a także przypisami rzeczowymi, które pozwalają właściwie odczytać kontekst historyczny źródeł.

W kolejnej części wystąpienia dr Bednarek zaprezentował i scharakteryzował wymienianą wcześniej najnowszą anglojęzyczną publikację polsko–ukraińskiej grupy roboczej *Poland and Ukraine in the 1930s and 1940s. Documents from the Archives of the Secret Services*. Opublikowano w niej łącznie 165 dokumentów, wyselekcjonowanych z wszystkich ośmiu tomów wydanych wcześniej w polsko–ukraińskiej serii. Źródła ułożono chronologicznie w podziale na siedem następujących rozdziałów: *Holodomor. The Great Famine in Ukraine 1932–1933*, *The Great Terror: The „Polish operation” 1937–1938*, *The Polish Underground 1939–1941*, *The Poles and the Ukrainians: between two totalitarian systems 1942–1945*, *Operation „Sejm”: 1944–1946*, *Resettlement of Poles and Ukrainians in 1944–1946*, *Operation „Vistula” 1947*.

W zakończeniu swojego wystąpienia prelegent objaśnił kilka nowych rozwiązań edytorskich, które przyjął zespół redakcyjny przy pracy nad omawianą publikacją (m.in. przygotowanie specjalnego słownika, który zawiera kilkadziesiąt definicji historycznych sformułowań i pojęć stosowanych w języku rosyjskim, a niemających odpowiednika w języku angielskim).

Wystąpienie dr. Bednarka zakończyło część pierwszą sympozjum. W przerwie miała miejsce projekcja filmu dokumentalnego dotyczącego prac nad polsko–ukraińską serią wydawniczą, który okazał się ciekawym uzupełnieniem zaprezentowanych wcześniej wystąpień pracowników IPN.

³ Są to następujące publikacje: *Polskie podziemie 1939–1941. Lwów, Kołomyja, Złoczów*, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 1998; *Przesiedlenia Polaków i Ukraińców 1944–1946*, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 2000; *Polskie podziemie 1939–1941. Od Wołynia do Pokucia*, cz. 1–2, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 2004; *Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942–1945*, cz. 1–2, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 2005; *Operacja „Sejm” 1944–1946*, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 2007; *Wielki Głód na Ukrainie 1932–1933*, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 2008 (wersja anglojęzyczna: *Holodomor. The Great Famine in Ukraine 1932–1933*, Warsaw–Kiev 2009); *Wielki Terror: operacja polska 1937–1938*, oprac. zbiorowe, Warszawa–Kijów 2010.

Część drugą spotkania otworzyła dr Switłana Laskowska, naczelnik archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, która omówiła działalność naukową i wydawniczą kierowanego przez siebie archiwum. Dr Laskowska rozpoczęła od krótkiej prezentacji zasobu archiwalnego Służby Bezpieczeństwa Ukrainy i podstaw prawnych jego funkcjonowania. Akta wytworzone przez sowieckie służby specjalne od 1918 r. uporządkowane są w kierowanym przez nią archiwum w 48 zespołach archiwalnych. Liczą łącznie 183 tys. spraw. Spośród nich największą liczbę (90 tys. spraw) stanowią akta osobowe pracowników i współpracowników sowieckich służb oraz tzw. sprawy kryminalne — postępowania karno-śledcze prowadzone przez sowiecki aparat bezpieczeństwa (60 tys. spraw).

Ze względu na dużą wagę naukową zgromadzonego zasobu historycznego archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy realizuje wiele projektów naukowo-archiwalnych we współpracy z ośrodkami akademickimi oraz instytucjami naukowymi, zarówno ukraińskimi, jak i zagranicznymi. Jednym z ciekawszych jest projekt „Rehabilitowana historia”, realizowany od 1992 r. Między innymi w wydawanych cyklicznie tomach (opublikowano ich już 70) prezentowane są dane dotyczące faktów represji sowieckich na terytorium Ukrainy w latach trzydziestych i czterdziestych XX w. Archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy jest też jednym z wydawców periodyku naukowego „Z archiwii WUCzK–GPU–NKWD–KGB”. Od 1994 r. do chwili obecnej opublikowano 26 numerów pisma. Jak podkreśliła prelegentka jest to jedyne czasopismo wydawane na tzw. terytorium postsowieckim, w którym systematycznie publikowane są dokumenty z tajnych sowieckich archiwów. Z kolei od 2008 r. archiwum jest zaangażowane w projekt „Ukraińska martyrologia w XX wieku”, którego istotą jest budowa elektronicznej bazy danych, udostępniającej informacje o Ukraińcach represjonowanych z powodów politycznych w XX w. Obecnie baza, przygotowywana wspólnie z ukraińskimi archiwami państwowymi, Ukraińskim Instytutem Pamięci Narodowej i Ministerstwem Spraw Wewnętrznych Ukrainy, obejmuje już ponad 445 tys. osób.

W dalszej części wystąpienia dr Laskowska omówiła archiwalno-historyczną współpracę m.in. z partnerami niemieckimi, izraelskimi oraz polskimi, polegającą na udostępnianiu i wymianie dokumentów archiwalnych. Dopełnieniem jej prelekcji była prezentacja kilku najnowszych pozycji źródłowych, które zostały opublikowane na podstawie zasobu archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, w tym monumentalnej pracy *Radjański orhany derżawnoji bezpeky y 1939 — czerwni 1941 r.*⁴

Z kolei próbą podsumowania, z perspektywy ukraińskiej, prac nad serią „Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku” było wystąpienie prof. Jurija Szapowała z Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie. Już na samym początku prof. Szapował żartobliwie nazwał siebie „weteranem” grupy roboczej, przypominając, że był jednym ze współtwórców tego projektu, zaangażowanym w jego prace od 1996 r. Wspominał pierwsze spotkania zespołu i próbę określenia naukowego charakteru planowanej serii wydawniczej. Kilka słów poświęcił osobom, które miały decydujący wpływ na ostateczne formalne ukształtowanie się projektu. Byli to wówczas m.in. gen. Wołodymyr Prystajko — zastępca szefa Służby Bezpieczeństwa Ukrainy, dr Grzegorz Jakubowski — dyrektor Centralnego Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji RP, jego zastępca — Jędrzej Tucholski, naczelnik archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy — płk Ołeksandr Pszennikow oraz jego zastępca płk Petro Kułakowski. Podkreślił wyjątkowe zaangażowanie w omawiany projekt

⁴ *Radjański orhany derżawnoji bezpeky y 1939—czerwni 1941 r. Dokumenty HDA SB Ukrainy*, red. V. Danylenko, S. Kokin, Kyjiv 2009.

prof. Janusza Kurtyki — prezesa IPN w latach 2005–2010, który nie szczędził środków na rozbudowę zespołu edytorskiego i przyspieszenie jego prac.

Prof. Szapował zaznaczył także, iż nie zawsze współpraca polsko–ukraińska przebiegała bezproblemowo. Tak było w przypadku tomu IV serii, poświęconego w znacznej mierze „rzezi wołyńskiej” z lat 1943–1944, czy też edycji materiałów dotyczących akcji „Wisła” z 1947 r. (tom V), gdzie polskie i ukraińskie interpretacje tych wydarzeń znacząco różniły się ze sobą. Jak się jednak okazało, także i w tak drażliwych problemach polsko–ukraińskiej historii jest możliwy pewien kompromis na poziomie naukowym, odrzucenie skrajnych „pseudohistorycznych” poglądów i unikanie nadmiernie rozbudzonych emocji.

Na zakończenie swojego interesującego wystąpienia badacz z Ukrainy podkreślił, że inną szczególnie istotną cechą pracy polsko–ukraińskiej grupy roboczej jest brak koniunkturalności w jej działaniu. O tematach i problemach badawczych decyduje tylko grupa, tak jak było chociażby w przypadku głośnego tomu o Wielkim Głodzie na Ukrainie w latach 1932–1933 (tom VII), czy też publikacji o operacji „polskiej” w latach 1937–1938 na sowieckiej Ukrainie (tom VIII), która przez niektóre środowiska ukraińskie może być postrzegana jako kontrowersyjna.

Następnie głos zabrał prof. Hiroaki Kuromiya z Wydziału Historii Uniwersytetu Indiana, historyk specjalizujący się w najnowszej historii Europy Środkowo–Wschodniej. Odnosząc się do prezentowanej publikacji (do której zresztą przygotował przedmowę), ponownie podkreślił, że jest ona tylko wyborem najciekawszych dokumentów z opublikowanych już tomów serii „Polska i Ukraina w latach trzydziestych i czterdziestych XX wieku”. Dlatego zainteresowani historycy oprócz najnowszego tomu anglojęzycznego powinni także obowiązkowo zapoznać się ze wszystkimi publikacjami, które wydano wcześniej w ramach polsko–ukraińskiej serii wydawniczej. Dzięki temu będą mogli wyrobić sobie właściwą opinię na temat ogromu pracy włożonej w przygotowanie edycji polskich i ukraińskich źródeł z archiwów służb specjalnych.

Nawiązując do spraw dotyczących znaczenia prezentowanych dokumentów, zwrócił uwagę na dwa, jego zdaniem, podstawowe aspekty. Po pierwsze, cenne jest to, iż opublikowane zostały dokumenty do tej pory niedostępne dla badaczy. Należy mieć świadomość, że każde państwo i politycy ulegają pokusie manipulacji historią i wykorzystywania jej do własnych celów. Ostatnim głośnym przykładem była chociażby sprawa publikacji rosyjskiego historyka i emerytowanego funkcjonariusza wywiadu ZSRS Lwa Sockowa⁵. Starał się on m.in. wskazać na agresywną wobec sowieckiej Rosji współpracę polsko–niemiecką oraz obarczyć Polskę odpowiedzialnością za wybuch drugiej wojny światowej. Według prof. Kuromii Sockow świadomie dokonał manipulacji, polegającej na wykorzystaniu i publikacji nieznanymi dokumentów archiwalnych, które, wyrwane z historycznego kontekstu, są jedynie ilustracją do z góry założonej tezy. Mógł tego dokonać, gdyż w Rosji dostęp do istotnych materiałów archiwalnych jest dalej reglamentowany, co w pewnym sensie uniemożliwia rzeczową dyskusję z tak absurdalnymi tezami, jak te, które właśnie prezentuje m.in. Sockow. Dlatego jedynym sposobem na obnażenie szkodliwej manipulacji historią jest publikacja i udostępnienie jak największej liczby archiwaliów. Cel ten, zdaniem prof. Kuromii realizuje polsko–ukraiński projekt edytorski. Na tym też polega jego ważność i unikatowość.

Druga kwestia, na którą zwrócił uwagę prof. Kuromiya, dotyczyła roli, jaką w rzeczywistości odgrywał Kreml w kształtowaniu sytuacji Polaków i Ukraińców w latach trzydziestych i czterdziestych XX w. Stwierdził, iż należy mieć świadomość, że bez względu na charakter polityki sowieckich represji i ich bezpośredniego realizatora nic nie mogło się obejść bez wiedzy

⁵ Mowa o publikacji *Siekriety polskoj politiki. Sbornik dokumentow (1935–1945)*, Moskwa 2009.

Kremla. Dlatego choć na przykład akcję „Wisła” przeprowadzał polski aparat bezpieczeństwa, to jej polityczna inspiracja musi być kojarzona bezpośrednio z Moskwą. Należy o tym pamiętać, zwłaszcza że w Moskwie w dalszym ciągu pozostają archiwa niedostępne dla badaczy, które mogłyby te kwestie ostatecznie wyjaśnić. Dlatego, zdaniem prof. Kuromii, naukowcy powinni stale wywierać na Rosję presję, aby jak największa liczba dokumentów trafiła do naukowego obiegu. Praca polsko–ukraińskiej grupy roboczej jest przykładem takiego nacisku. Dodatkowo, dzięki publikacji dokumentów komunistycznych służb specjalnych z archiwów polskich i ukraińskich, możemy uzyskać wiedzę, jakie materiały archiwalne Rosjanie w dalszym ciągu ukrywają.

Po wystąpieniu prof. Kuromii rozpoczęła się dyskusja. Zdominowało ją pytanie dotyczące ukraińskiej polityki historycznej i miejsca w niej prezentowanego projektu polsko–ukraińskiego. W odpowiedzi dr Laskowska zaznaczyła m.in., że z perspektywy ukraińskiej praca polsko–ukraińskiej grupy roboczej jest w pełni autonomiczna i nie ma żadnych podtekstów politycznych. Natomiast na podstawie tematów kwerend zgłaszanych przez naukowców do archiwum Służby Bezpieczeństwa Ukrainy można, jej zdaniem, wyróżnić charakterystyczne trendy w obecnych badaniach historycznych na Ukrainie. Na pewno większym zainteresowaniem cieszy się obecnie problematyka Wielkiego Głodu z lat 1932–1933, ale zdarzają się cały czas zapytania chociażby o zagraniczne reakcje na Holodomor. Stale badacze zabiegają o dostęp do dokumentów obrazujących przede wszystkim sowieckie represje wobec różnych grup społecznych i zawodowych na Ukrainie w latach dwudziestych i trzydziestych XX w., w tym wobec Kościoła greckokatolickiego. Wreszcie historyków, nie tylko ukraińskich, szczególnie interesują wykonawcy polityki represji, przede wszystkim funkcjonariusze NKWD z okresu Wielkiego Terroru w drugiej połowie lat trzydziestych.

Włączając się do dyskusji, prof. Szapował raz jeszcze podkreślił autonomiczność i niezależność polsko–ukraińskiego projektu. Polemizując z pojęciem polityki historycznej, stanowczo dodał, iż nie powinno być w badaniach naukowych miejsca na tzw. oficjalną wersję historii, a historykom bezpieczeństwo od politycznych wpływów powinna zapewniać najzwyczajniej rzetelność badawcza i profesjonalizm.

Spotkanie zakończył dyrektor Hajda, dziękując wszystkim zebranym za udział w sympozjum. Wyraził też nadzieję, że szybko znajdzie się kolejna okazja do kontynuowania ciekawej naukowej dyskusji dotyczącej polsko–ukraińskich relacji w XX w.

Należy nadmienić, iż wśród obecnych na sali gości znajdowali się znani naukowcy: prof. George G. Grabowicz z Wydziału Języków Słowiańskich i Literatury Uniwersytetu Harvarda, prof. Leonid Heretz z Wydziału Historii Bridgewater State College, czy też prof. Serhii Plokhii z Wydziału Historii Uniwersytetu Harvarda. W sympozjum wzięli też udział konsul honorowy RP w Bostonie Marek Leśniewski–Laas oraz dyrektor wykonawczy Harvard Ukrainian Research Institute Tymish Holovinsky. Na sali nie brakło oczywiście także studentów, pracowników słowiańskich kolekcji w bibliotece uniwersyteckiej (Wiedener Library) i dziennikarzy (m.in. z „The Ukrainian Weekly”).

Sympozjum, które odbyło się dzięki staraniom Harvard Ukrainian Research Institute, bez wątpienia było potrzebne. Umożliwiło badaczom z Polski i Ukrainy prezentację swoich publikacji i działalności reprezentowanych przez nich instytucji na jednej z najbardziej prestiżowych uczelni. Co istotne, potwierdziło też niesłabnące zainteresowanie naukowców z Zachodu problematyką stosunków polsko–ukraińskich w XX w. i obecnym stanem badań historycznych nad tą skomplikowaną kwestią.

Jerzy Bednarek

Łódź

Poszukiwania miejsc pochówków i metoda identyfikacji ofiar komunizmu w Polsce

Upadek systemu komunistycznego w Polsce w 1989 r. stworzył nieistniejące wcześniej możliwości badań nad jego genezą, funkcjonowaniem i skutkami ponad czterdziestoletniego trwania. Istotną przeszkodą w studiach nad historią Rzeczypospolitej Polskiej/Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej lat 1944–1989 były początkowe trudności w swobodnym korzystaniu z materiałów archiwalnych po Służbie Bezpieczeństwa. Diametralna zmiana sytuacji nastąpiła z chwilą rozpoczęcia działalności przez Instytut Pamięci Narodowej, którego powstanie w 2000 r. umożliwiło dotarcie do utajnionych dotąd archiwaliów, ale też pozwoliło na określenie skali dokonanych w nich zniszczeń.

Jednym z najczęściej podejmowanych wyzwań badawczych z dziejów komunistycznego państwa były kwestie związane z jego rozbudowanym aparatem przymusu, stojącym przez dziesięciolecia na straży interesów PPR/PZPR i ściśle powiązany z sowieckimi służbami specjalnymi. Ze względu na skalę masowego terroru zastosowanego wobec obywateli państwa polskiego duże zainteresowanie towarzyszy wydarzeniom z lat 1944–1956, kiedy śmierć poniosło ponad 50 tys. osób¹; straconych na podstawie wyroków sądowych, zamordowanych w siedzibach Urzędów Bezpieczeństwa i Informacji Wojskowej, zmarłych w więzieniach i obozach, zabitych w walce lub w trakcie działań pacyfikacyjnych UB, Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i wojska.

Immanentną cechą totalitarnego ustroju był wrogi stosunek całego aparatu państwowego do osób uznawanych za przeciwników, ich rodzin i współpracowników. Ideologiczna wrogość wobec nich — wbrew oficjalnej propagandzie — trwała do upadku systemu politycznego w Polsce w 1989 r., a jej specyficzną formą był stosunek władzy komunistycznej do zwłok swoich ofiar, grzebanych w utajnionych i w większości nieznanach do dziś miejscach.

Wiele czynności podejmowanych przez służby państwowe z chwilą zgonu aresztowanego, więźnia lub partyzanta nosiło wszelkie cechy działań przestępczych, których ostatecznym celem było ukrycie zwłok i zatarcie śladów mogących doprowadzić do ich odnalezienia. Proceder taki stosowano mimo formalnego obowiązywania przedwojennego prawa regulującego sprawy związane z chowaniem zmarłych², zastąpionego wewnątrznie niespójnymi i mającymi tymczasowy charakter resortowymi zarządzeniami i okólnikami³.

¹ *Śladami zbrodni. Przewodnik po miejscach represji komunistycznych lat 1944–1956*, red. nauk. T. Łabuszewski, Warszawa 2012, s. 7.

² Dziennik Ustaw 1932 r., nr 35, poz. 359.

³ Sposobów postępowania ze zwłokami więźniów dotyczyły m.in.: okólnik MBP nr 125 z 14 II 1946 r., rozkaz MBP nr 74 z 27 VII 1946 r., okólnik nr 173 z 1 IX 1947 r., rozkaz MBP nr 046/50

Do 1956 r. władze komunistyczne nie zdołały ostatecznie uregulować spraw związanych z pochówkami ofiar systemu. Wśród nierozwiązanych problemów dwa najważniejsze dotyczyły ujawniania przed Urzędami Stanu Cywilnego przyczyny śmierci więźniów oraz możliwości wskazywania rodzinom miejsca ich pochówku. Na mocy dekretu z 25 IX 1945 r. instytucje zgłaszające zgon zobowiązane były do wpisania w powiadomienie przyczyny śmierci⁴. Obowiązek ten — w ocenie funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa — stwarzał możliwość upublicznienia danych o powodach zgonów, ich skali i liczonych w tysiącach przypadków stosowania przez „ludowe” państwo kary śmierci⁵. W charakterystycznym dla badanego zagadnienia dokumencie z 1953 r. „Wydział Więziennictwa WUBP [Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego] w Łodzi zapytuje o sposób postępowania odnośnie więźniów skazanych przez sądy na karę śmierci, a w szczególności, w jaki sposób należy powiadomić Urząd Stanu Cywilnego w rubryce «przyczyna zgonu». Nadmieniam, iż dotychczas było praktykowane, że lekarz pisał np. «udar serca», lecz obecnie w związku z przestrzeganiem praworządności ludowej, lekarze więzienni nie chcą pisać fikcyjnej przyczyny śmierci, jedynie stan faktyczny”⁶. Określenie „udar serca” w przypadkach egzekucji wpisywali także lekarze w więzieniu w Katowicach, natomiast ich koledzy z Wrocławia — „zmarł”, Warszawy — „śmierć naturalna”, Poznania — „rany postrzałowe czaszki” lub „porażenie ośrodków mózgowych”⁷.

W celu zmiany dotychczasowej sytuacji wiosną 1954 r. w kierownictwie Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego podjęto starania nad — ostatecznie niezrealizowaną — koncepcją wystosowania pisma do Urzędu Rady Ministrów zwalniającego kierownictwa poszczególnych jednostek więziennych od obowiązku podawania przyczyny zgonu więźnia⁸.

Równie silną determinację w działaniach aparat bezpieczeństwa wykazał w walce o utajnienie miejsc pochówków swoich ofiar. Jej skala dostrzegalna jest szczególnie w procedurach postępowania ze zwłokami straconych na mocy wyroków sądowych⁹. W listopadzie 1946 r. w MBP opracowano projekt okólnika w sprawie wykonywania wyroków śmierci. Zgodnie

z 30 IX 1950 r., AAN, 10/15, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Zarządzenie nr 18 dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP z 10 X 1949 r. w sprawie przekazywania zwłok więźniów dla potrzeb badań antropologicznych, k. 188; AAN, 10/37, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Pismo dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP z 30 X 1953 r. w sprawie wypełniania kart zgonu przez lekarzy więziennych i trybu postępowania przy pochówku straconych, z dnia 26 IV 1952 r. w sprawie zaprzestania przekazywania meldunków o przekazywaniu zwłok więźniów Uniwersyteckim Zakładem Anatomicznym, k. 3; IPN BU 01258/5, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Gabinet ministra. Przepisy Departamentu Więziennictwa 1945–1954, k. 176–177; IPN Wr 275/1, Więzienie nr I we Wrocławiu. Zbiór przepisów Departamentu Więziennictwa MBP na dzień 1 I 1948 r., k. 45.

⁴ Dz.U. 1945, nr 48, poz. 272.

⁵ W latach 1944–1956 wydano w Polsce ponad 8 tys. wyroków śmierci, z czego 5858 zapadło przed sądami wojskowymi, K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, k. 85.

⁶ AAN, 17/1, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Departament Więziennictwa. Radca prawny, Projekty zarządzeń, korespondencja dot.[ycząca] postępowania ze zwłokami więźniów straconych 1953–1954, k. 52.

⁷ Idem, k. 43, 46, 53.

⁸ Idem, k. 21–22.

⁹ K. Szwagrzyk, *Wykonywanie egzekucji w Polsce. Zarządzenia i korespondencja z lat 1945–1946 (wybór dokumentów, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 257–263; M. Zwolski, *Wykonywanie wyroków kary śmierci w polskich więzieniach, grudzień 1954–kwiecień 1956 r.*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 263–279.*

z nim ciało skazańca miało być umieszczone w trumnie i następnego dnia po egzekucji pochowane na miejscowym cmentarzu¹⁰. Podstawą dokumentu było pismo szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON Henryka Holdera do ministra bezpieczeństwa publicznego z 16 IX 1946 r. informujące, „[...] że wykonywanie wyroków śmierci odbywa się niejednokrotnie w warunkach wysoce nieodpowiednich i uwłaczających powadze aktu, który jest wyrazem woli Państwa. [...] W szczególności wykonywanie wyroków odbywa się często w więzieniach nieomal na oczach innych więźniów. Samo pozbawienie życia skazańca odbywa się poprzez oddanie zniecka strzału, często w kark delikwenta, ciało zagrzebywane jest w pobliżu”¹¹.

Rok później — 1 IX 1947 r. — wydany został okólnik nr 173, zgodnie z którym nakazywano, aby „w przypadku śmierci więźnia zwrócić się do rodziny, aby w ciągu trzech dni zabrała zwłoki. Zwłoki więźniów nie odebranych w terminie, jak również straconych — jeśli prokurator zarządzający wykonanie wyroku nie postanowił inaczej — należy pochować na miejscowym cmentarzu, przy czym w aktach należy odnotować numer grobu, alei”¹².

Kolejną regulacją prawną było zarządzenie z 22 I 1948 r. mówiące o badaniach antropologicznych i przekazywaniu zwłok niemieckich zbrodniarzy wojennych do zakładów anatomicznych. Jego modyfikacją było zarządzenie z 10 X 1949 r. przewidujące możliwość przekazania ciał więźniów (nie tylko zbrodniarzy wojennych) do badań medycznych w trzech przypadkach: zmarłych naturalną śmiercią, a nieodebranych przez rodzinę, pod warunkiem jednak, że uprzednio zawiadomiona rodzina nie zgłosiła się po odbiór w określonym przez Zarząd Więzienia terminie; zwłok więźniów bezdomnych, zupełnie samotnych i opuszczonych; straconych, po uzyskaniu zgody prokuratora sprawującego nadzór nad wykonaniem wyroku¹³.

W związku z ponawiającymi się pytaniami nadsyłanymi z wielu więzień 18 VII 1953 r. dyrektor Departamentu Więziennictwa MBP przesłał do wszystkich naczelników więzień pismo informujące o procedurach postępowania ze zwłokami więźniów, w którym przypominał, że zgodnie z paragrafem 22. Zbioru Przepisów Departamentu Więziennictwa, Zarządzeniem nr 18 z 10 X 1949 r. oraz pismem Gabinetu Ministra z 14 VII 1952 r. naczelnicy powinni:

1. Zwracać się do rodziny zmarłego więźnia natychmiast po jego zgonie z zawiadomieniem, że w ciągu trzech dni można odebrać zwłoki w celu pochowania ich we własnym zakresie.
2. Zwłoki więźniów zmarłych, nieodebranych w terminie przez rodzinę, należy pochować na miejscowym cmentarzu.
3. Zwłoki więźniów zmarłych, nieodebranych przez rodzinę, mogą być również wydane zakładom anatomicznym.
4. Zwłoki więźniów straconych i więźniów, którzy popełnili samobójstwo, można wydawać rodzinie jedynie za zgodą szefa WUBP w uzgodnieniu z miejscowym prokuratorem.

¹⁰ AAN, 1/36, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Departament Więziennictwa. Projekt okólnika w sprawie wykonywania wyroków śmierci, k. 27–29.

¹¹ K. Szwańcyk, *Wykonywanie egzekucji w Polsce. Zarządzenia i korespondencja z lat 1945–1946 (wybór dokumentów)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17, s. 257.

¹² IPN BU 01258/5, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego. Gabinet ministra. Przepisy Departamentu Więziennictwa 1945–1954, k. 176–177.

¹³ AAN, 10/15, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Zarządzenie nr 18 dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP z 10 X 1949 r. w sprawie przekazywania zwłok więźniów dla potrzeb badań antropologicznych, k. 188.

Wyjątkiem były zwłoki zabitych członków podziemia zbrojnego, których nie należało „w żadnym wypadku wydawać rodzinie”¹⁴.

Świadomość nieprzestrzegania przez naczelników więzień przepisów dotyczących chowania zwłok więźniów skłoniła dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP do sporządzenia 30 X 1953 r. pisma do naczelników wydziałów więziennictwa terenowych WUBP zawierające prośbę o informacje, w jaki sposób i gdzie chowani się straceni więźniowie. Otrzymane odpowiedzi wskazywały jednoznacznie na różne, najczęściej niezgodne z przepisami postępowanie poszczególnych jednostek więziennych ze zwłokami straconych wynikające z osobistych decyzji lokalnego kierownictwa więzienia i jego relacji z szefem miejscowego UB. Wspólną natomiast ich cechą było nieinformowanie — poza nielicznymi przypadkami — rodzin ofiar o miejscach pochówku, czego ilustracją może być korespondencja w sprawie straconego w więzieniu w Bydgoszczy Witolda Starczewskiego. 13 V 1954 r. naczelnik więzienia w Bydgoszczy Władysław Wiśniewski wysłał pismo o sprawie pochówku W. Starczewskiego, skazanego przez Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Bydgoszczy na karę śmierci i straconego 22 IX 1953 r. Po egzekucji jego ciało pogrzebano na cmentarzu przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy. 28 IV 1954 r. matka skazańca w piśmie do WSR zwróciła się z prośbą o wskazanie grobu syna. WSR przesłał pismo do więzienia, którego naczelnik przesłał je z kolei do Wydziału Więziennictwa WUBP w Bydgoszczy. „Z uwagi na to, że nie ma przepisów, które by regulowały te sprawy, więzienie tutejsze zapytuje, czy można zapodać dokładne miejsce gdzie zostały pochowane zwłoki więźnia Starczewskiego Witolda” — pisał naczelnik. Kierownictwo Wydziału Więziennictwa uznało, że decyzję taką może podjąć jedynie szef wojewódzkiego UB, który jednak po porozumieniu się z szefem WSR w Bydgoszczy zwrócił się z pismem do Departamentu Więziennictwa MBP¹⁵.

W latach 1954–1956 władze więziennictwa znajdującego się już w strukturach Ministerstwa Spraw Wewnętrznych prowadziły we współpracy z Naczelną Prokuraturą Wojskową i Prokuraturą Generalną działania nad uregulowaniem spraw pochówku więźniów. Ich skutkiem było wydanie zarządzenia tymczasowego nr 66 z 8 V 1956 r., przewidującego: powiadomienie rodziny o możliwości zabrania zwłok, a w przypadku braku rodziny pochówek na cmentarzu, odnotowanie grobu w księdze cmentarnej i wpisanie jego numeru do akt więźnia. Dokument ten nie miał już jednak większego wpływu na istniejącą sytuację. W czasie jego powstania egzekucje w więzieniach były rzadkością, a przyjęte w nim regulacje nie odnosiły się do przeszłości, w której państwo totalitarne okazywało szczególnie stosunek wobec zwłok swoich ofiar.

Cmentarze, poligony, zakłady anatomii

Większość ofiar komunizmu z lat 1944–1956 pochowana została na cmentarzach, zarówno komunalnych, jak i parafialnych, oraz na terenach do nich przyległych. Do 1948 r. zwłoki dostarczone na nekropolie przez UB, więzienia i obozy grzebano często na kwaterach przeznaczonych do pochówków samobójców, nieznanymi ofiar wypadków, mieszkańców domów opieki, szczątków posekcyjnych ze szpitali, zlokalizowanych często w odległych od bramy głównej cmentarza miejscach, nierzadko pod ogradzającymi je murami. Wykorzystywano przy tym same cmentarze, a także tereny znajdujące się w ich pobliżu (groby więźniów na

¹⁴ AAN, 17/1..., k. 60.

¹⁵ Ibidem.

tzw. Polu Bekusa obok cmentarza przy ul. Wałbrzyskiej w Warszawie i na poligonie wojskowym przy Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu)

Od stycznia 1948 r. władze poszczególnych więzień zobligowane zostały na podstawie okólnika wydanego przez dyrektora Departamentu Więziennictwa MBP do zmiany dotychczasowego trybu postępowania ze zwłokami straconych i zmarłych. Odtąd właściwym miejscem ich złożenia miała być specjalnie do tego celu wydzielona kwatera na miejscowym cmentarzu komunalnym. W aktach więzienia odnotowane miały zostać: nazwa cmentarza, numery pola i grobu¹⁶. W oparciu o okólnik ze stycznia 1948 r. w kilku miastach Polski wyznaczono specjalne kwatery wyłącznie do pochówków więźniów: w Gdańsku — rejon VIII, kwatera I na Cmentarzu Srebrzysko, w Szczecinie — kwatera XI na cmentarzu przy ul. Ku Słońcu, w Warszawie — kwatera „L” na Cmentarzu Komunalnym Powązki (dziś wojskowym), we Wrocławiu — kwatery 81 A i 120 na Cmentarzu Osobowickim.

Zachowana dokumentacja archiwalna pozwala stwierdzić, że tworzone w centrali MBP regulacje prawne mówiące o pochówkach na cmentarzach były niekiedy ignorowane przez lokalne władze UB, które podnosząc argument specyfiki regionu, ustalały własny sposób postępowania ze zwłokami. Przykładem może być sytuacja w Białymstoku udokumentowana w piśmie naczelnika więzienia w tym mieście do Departamentu Więziennictwa MBP z 6 XI 1953 r.: „Jednostka więzienna osób skazanych na karę śmierci po wykonaniu wyroku chowa straconych w miejscach niedostępnych dla osób cywilnych tzn. w różnych miejscach. Powyższa czynność dokonuje się tajnie, tak, aby nikt tego nie spostrzegł z osób niepożądanych. Na cmentarzu nie chowa się z powodu tego, że mogą ciało wygrzebać i urządzić jakiegokolwiek demonstracje, co jest niedozwolone. Wobec tego nie ma żadnych grobów, ani też numerów na grobie. Powyższa sprawa chowania osób straconych jest uzgodniona z kierownictwem WUBP, któremu jest wiadomo sposób administracji. O powyższym wie również prokurator wojskowy, który jest przy wykonywaniu wyroków [sic]¹⁷.”

W całym kraju straconych i zmarłych chowano pojedynczo lub zbiorowo w płytkich jamach grobowych o głębokości od 70 cm. Rzadkością były mogiły o głębokości 150–180 cm. W zależności od dyrektyw naczelników więzień i aresztów więźniów grzebano: w trumnach, półtrumnach, bez trumien, w papierowych lub materiałowych workach, starych siennikach, prostych, drewnianych skrzyniach, bez odzieży, w samej bieliźnie, w ubraniach cywilnych, sortach więziennych, mundurach, w obuwiu i bez niego. Na zaspanych mogiłach nie ustawiano żadnych symboli religijnych ani znaków identyfikacyjnych. Sporadycznie wkopywano cementowe lub metalowe stele z numerem grobu.

Do końca lat osiemdziesiątych zlikwidowano w Polsce prawie wszystkie znajdujące się na cmentarzach groby zamordowanych, straconych i zmarłych w latach stalinizmu, przeznaczając je pod ponowne pochówki. Jedyłą obecnie nekropolią w Polsce, na której zachowały się dwie kwatery więzienne, jest Cmentarz Osobowicki we Wrocławiu, gdzie na usytuowanych w jego skrajnej, północnej części polach 81 A i 120 w latach 1948–1956 pochowano blisko trzystu więźniów straconych i zmarłych w Więzieniu nr I przy ul. Kleczkowskiej i Więzieniu nr II przy ul. Sądowej we Wrocławiu¹⁸.

¹⁶ IPN Wr 275/1, Więzienie nr I we Wrocławiu. Zbiór przepisów Departamentu Więziennictwa MBP na dzień 1 I 1948 r., k. 11–13.

¹⁷ AAN, 17/1..., k. 42.

¹⁸ K. Szwaagrzyk, *Pola śmierci. Kwatery ofiar terroru komunistycznego na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu*, „Imponderabilia. Biuletyn pilsudczykowski” 2011, nr 2.

Zwłoki straconych, zmarłych i zamordowanych, w zależności od lokalnych uwarunkowań, chowano także poza cmentarzami. Dążenie do zachowania w tajemnicy przypadków śmierci powodowało, szczególnie w latach 1944–1946 podejmowanie wielu decyzji o grzebaniu ciał w obrębach więzień, aresztów, siedzib UB lub na najbliższych przylegających do nich terenach, do których dostępu nie miały osoby postronne. Duża liczba zgonów przy ograniczonym obszarze możliwych do wykorzystania terenów więzień, aresztów, siedzib UB spowodowała, że ofiary chowano również w odludnych rejonach, znajdujących się na obrzeżach miast lub w lasach (Olmonty pod Białymstokiem).

Miejscami grzebania zwłok stawały się także tereny dawnych strzelnic i poligonów (Brus w Łodzi), gdzie wykorzystywano m.in. stare okopy, które po złożeniu ciał równano z powierzchnią ziemi. W każdym przypadku nie pozostawiano żadnych znaków mogących umożliwić lokalizację grobów.

Dla szybszego zatarcia śladów po ofiarach stosowano niekiedy środki chemiczne przyspieszające rozkład szczątków. Równie skuteczną metodą było skierowanie zwłok więźniów, ale też zabitych w walce partyzantów do zakładów anatomii (Gdańsk, Warszawa, Wrocław).

Dopełnieniem stosowanych przez dziesięciolecia zabiegów maskujących miejsca pochówków było stworzenie skutecznego systemu barier prawno–urzędniczych, uniemożliwiającego dotarcie do archiwaliów pozwalających na identyfikację grobów. Przy tak skonstruowanym i funkcjonującym mechanizmie wysiłki rodzin ofiar, usiłujących czegoś się dowiedzieć o miejscu spoczynku swoich najbliższych, nie miały większych szans powodzenia. W wielu przypadkach osoby usiłujące to ustalić same stawały się „obiektem” zainteresowania aparatu represji, a podejmowane przez nie spontaniczne próby upamiętnienia symbolicznych z reguły mogił kończyły się kontrakcją Służby Bezpieczeństwa, której funkcjonariusze dewastowali pola więzienne i niszczyli ustawiane na nich w tajemnicy krzyże.

Badania

Fundamentem podjęcia w całym kraju poszukiwań miejsc ukrycia szczątków ofiar komunizmu stało się podpisanie 10 XI 2011 r. przez Instytut Pamięci Narodowej, Radę Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa oraz Ministerstwo Sprawiedliwości porozumienia o współpracy w zakresie wspólnych wysiłków na rzecz odnalezienia utajnionych przez dziesięciolecia mogił. Główne zadanie przypadło IPN, realizującemu ogólnopolski projekt badawczy *Poszukiwanie nieznanymi miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego 1944–1956*, którego celem jest ustalenie lokalizacji grobów ofiar komunizmu, ich ekshumacja i identyfikacja szczątków. Korzenie projektu sięgają początku 2003 r., kiedy Oddział IPN we Wrocławiu przeprowadził na Cmentarzu Osobowickim we Wrocławiu pierwszą ekshumację i identyfikację ofiary komunizmu. Do 2011 r. placówka wrocławska wyspecjalizowała się w prowadzeniu badań miejsc pochówków z okresu stalinizmu, prowadząc prace poszukiwawcze i ekshumacyjne m.in. w Dzierżonowie, Jaworze, Opolu i Wrocławiu¹⁹.

Unikatowy charakter miały ekshumacje na polach 81 A i 120 Cmentarza Osobowickiego we Wrocławiu, wykonywane w okresie od 10 X 2011 r. do 5 V 2012 r. W tym czasie przeprowadzono na pełnym ich obszarze największe w Polsce prace archeologiczno–ekshumacyjne zakończone odnalezieniem i ekshumacją 299 grobów więziennych oraz 150 szczątków osób narodowości niemieckiej.

¹⁹ K. Szwarzgryk, *Ekshumacje w działaniach Oddziału IPN we Wrocławiu*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 2007, nr 4.

Doświadczenia z prac wykonanych w stolicy Dolnego Śląska przeniesione zostały na miejsce będące symbolem terroru komunistycznego w Polsce — kwaterę „Ł” Cmentarza Wojskowego na Powązkach w Warszawie, na której w latach 1948–1956 pochowano blisko trzystu więźniów straconych w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie. W trakcie dwuetapowych prac ekshumacyjnych wykonanych tam w okresach lipiec/sierpień 2012 r. i maj/czerwiec 2013 r. odnaleziono szczątki 194 więźniów.

Specyfika prowadzonych badań spowodowała konieczność opracowania nowej metody badawczej, opierającej się na wiedzy interdyscyplinarnego zespołu naukowego tworzonego przez antropologów, archeologów, genetyków, historyków i medyków sądowych. Nadrzędnym celem ich wspólnego wysiłku jest przewrótce tożsamości odnajdywanym szczątkom, identyfikowanym na podstawie badań DNA. W unikatowym projekcie naukowo–badawczym biorą udział specjaliści z Instytutu Pamięci Narodowej, Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów, Instytutu Ekspertyz Sądowych z Krakowa oraz Zakładów Medycyny Sądowej ze Szczecina i Wrocławia²⁰.

W realizowanym przez zespół procesie badawczym prace podzielone są na trzy ściśle powiązane ze sobą obszary działań: historycznych, sędowo–antropologicznych i genetycznych. Sekwencję badań rozpoczynają poszukiwania i analiza materiału archiwalnego wytworzonego przez aparat represji państwa komunistycznego i innych źródeł historycznych (relacje świadków, wspomnienia, dokumenty nekropolii, archiwalia administracyjne, plany budowlane, mapy)²¹. Bezценne — mimo swej niekompletności i specyfiki — są dokumenty Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Urzędów Bezpieczeństwa, Informacji Wojskowej, więziennictwa i wymiaru sprawiedliwości, dostarczające informacji zarówno o życiu i działalności ofiar komunizmu, jak i o ich cechach antropologicznych (wiek, wzrost, przebyte urazy, postrzały, stan uzębienia).

Niezwykle interesującym zespołem do analizy są fotografie lotnicze, znajdujące się w zbiorach Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie²², na których utrwalono obiekty specjalnego znaczenia, takie jak siedziby UB, obozy czy obszary przeznaczone do pochówków ofiar komunizmu.

Równie ważne są świadectwa *oral history*, pozwalające ujawnić niewystępujące w archiwaliach aparatu terroru, a istotne dla przyszłej identyfikacji cechy osobnicze ofiary.

Zebrany i opracowany materiał historyczny przynosi wiedzę o ofercie, okolicznościach jej śmierci, w nielicznych przypadkach także o prawdopodobnym miejscu pochówku, pozwalający niekiedy na jej wstępną identyfikację już na etapie otwarcia jamy grobowej.

Drugim polem działań zespołu są badania sędowo–antropologiczne polegające na opracowaniu i interpretacji materiału zebranego w trakcie ekshumacji, spełniające wymogi metodologii badań naukowych i zarazem zgodnych z regułami tworzenia ekspertyz sędowo–lekarskich i kryminalistycznych.

Oprócz walorów naukowych uzyskane podczas prac ekshumacyjnych i oględzin sędowo–lekarskich dane mogą stać się także materiałem dowodowym w procesach karnych przeciwko funkcjonariuszom komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Możliwość taka po-

²⁰ W zespole kierowanym przez autora tekstu pracują: Milena Bykowska, Adam Falis, dr Tomasz Kupiec, Marta Kuś, Michał Nowak, dr Andrzej Ossowski, Justyna Sawicka, dr Łukasz Szleszkowski, Agata Thannhäuser, dr Anna Zalewska.

²¹ K. Szwaagrzyk, *Badania historyczne w archeologii sędowej*, w: *Archeologia sędowa w teorii i praktyce*, red. nauk. M. Trzeciński, Warszawa 2013, s. 75–81.

²² *Archeologia sędowa...*, s. 75–81.

woduje, że zakres działań specjalistów z różnych gałęzi medycyny sądowej podczas praktycznych szczątków ofiar komunizmu nie różni się od zadań realizowanych w ramach codziennej pracy biegłego sądowego. Stosuje przy tym procedury identyczne z wykonywanymi w przypadku identyfikacji osób zaginionych na zlecenie krajowych prokuratur czy policji. Ogólny charakter i zakres badań oraz stosowanych procedur odpowiada metodyce postępowania w trakcie identyfikacji ofiar katastrof masowych, prowadzonych przez zespoły DVI (*disaster victim identification*)²³, przystosowanej do specyficznego charakteru badań.

Podstawowym elementem przedgenetycznych badań medycznych są szczegółowe oględziny sądowo-lekarsko-antropologiczne ekshumowanych szczątków dokonywane dwufazowo: na miejscu ich odnalezienia, a następnie w polowej pracowni oględzinowej. Ich celem jest dokonanie identyfikacji osobniczej, ustalenie przyczyny zgonu, ocena charakteru i mechanizmu powstania zmian urazowych²⁴.

Równoległe z poszukiwaniem utajnionych miejsc pochówków w Polsce prowadzone są działania genetyczne pozwalające na identyfikację ofiar²⁵ według standardów stosowanych na świecie, m.in. wobec ofiar ostatnich konfliktów zbrojnych i ludobójstwa w krajach byłej Jugosławii²⁶, czy katastrof masowych, np. 11 XI 2001 r. w Nowym Jorku²⁷.

Zadania realizowane w ramach identyfikacji ofiar komunizmu w Polsce prowadzone są w Polskiej Bazie Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów w Szczecinie oraz w Instytucie Ekspertyz Sądowych w Krakowie dwutorowo. Pierwszy z kierunków dotyczy zbierania danych identyfikacyjnych dotyczących osoby zaginionej, straconej lub zmarłej w więzieniu, tzw. danych AM (*ante mortem*). W ramach tych działań mieści się uzyskanie informacji dotyczących ofiar, w szczególności pochodzących ze źródeł archiwalnych, oraz uzyskanie genetycznego materiału porównawczego od członków rodziny lub z przedmiotów osobistych ofiary. Kierunek drugi dotyczy udokumentowania cech identyfikacyjnych odnalezionych szczątków, tzw. danych PM (*post mortem*), czyli badanie sądowo-lekarskie i antropologiczne szkieletów oraz uzyskanie z nich materiału do badań genetycznych. Identyfikacja zarówno wstępna przedgenetyczna (typowanie identyfikacyjne), jak i genetyczna polega na porównaniu danych AM i PM.

²³ S. Blau, S. Briggs, *The role of forensic anthropology in Disaster Victim Identification (DVI)*, „Forensic Science International” 2011, nr 205, s. 29–35.

²⁴ J. Kawecki, K. Szwagrzyk, Ł. Szleszkowski, A. Thannhäuser-Wójcik, *Współpraca medyka sądowego z Instytutem Pamięci Narodowej — opis przypadku*, w: „XV Zjazd Naukowy Polskiego Towarzystwa Medycyny Sądowej i Kryminologii. Gdańsk, 16–18 września 2010 r.”, s. 9; K. Szwagrzyk, Ł. Szleszkowski, A. Ossowski, A. Thannhäuser, M. Bykowska, M. Kuś, *Badania historyczne i medyczne w procesie identyfikacji ofiar komunizmu*, w: *Aparat represji w Polsce Ludowej 1944–1989* (w druku).

²⁵ <http://ipn.gov.pl/wydzial-prasowy/komunikaty/pierwsze-wyniki-identyfikacji-ofiar-terroru-komunistycznego> [dostęp 20 II 2013]; <http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2013/centrala/tadeusz-pelak-boleslaw-budelewski-stanislaw-abramowski-stanislaw-kasznicza-kolejni-bohaterowie-odzyskali-tozsamosc> [dostęp: 20 II 2013]; http://ipn.gov.pl/aktualnosci/2013/centrala/laczka/Kolejne_wyniki_identyfikacji_ofiar_terroru_komunistycznego — Warszawa, 22 VIII 2013 [dostęp: 25 IX 2013].

²⁶ E. E. Klonowski, I. Sołtyszewski, *Proces ekshumacji i identyfikacji ofiar wojny na terenie Bośni i Hercegowiny w latach 1992–1995 [Process of exhumation and identification of victims of the 1992–1995 war in the territory of Bosnia and Hercegovina]*, „Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii” 2009, LIX: 225–231.

²⁷ A. Mundorff, E. Bartelink, E. Mar-Cash, *DNA Preservation in Skeletal Elements from the World Trade Center Disaster: Recommendations for Mass Fatality Management*, „Journal of Forensic Science” 2009, t. LIV, nr 4, s. 739–745.

Do badań genetycznych wykonywanych w procesie identyfikacji ofiar totalitaryzmów pobierane są zęby, paliczki palców oraz fragmenty trzonów kości udowej lub piszczelowej²⁸. W celu zabezpieczenia materiału badawczego przed kontaminacją — naniesieniem obcego DNA (np. należącego do osoby badającej) zachowywane są wszelkie środki ostrożności podczas pobierania materiału, zamrażanego następnie w pracowni DNA.

Materiał do badań porównawczych może pochodzić od bliskich osoby ofiary. Najczęściej jest nim wymaz z wewnętrznej powierzchni śluzówki policzka. Najbardziej wartościowy materiał do badań pochodzi od rodziców, następnie dzieci ofiary, a w dalszej kolejności od rodzeństwa i dziadków. Dalsze stopnie pokrewieństwa są mniej przydatne w badaniu DNA jądrowego. Przy zastosowaniu badania mtDNA (mitochondrialnego DNA) materiał do badań może być pobierany od dalekich krewnych w linii matczynej. Stopień pokrewieństwa może być ponadto analizowany po linii męskiej, z zastosowaniem markerów Y-STR, pochodzących z dziedzicznego po tej linii chromosomu Y. Najlepszym materiałem do badań porównawczych są jednak rzeczy osobiste osoby poszukiwanej, takie jak szczoteczka do zębów, grzebień, wkładki do butów, bielizna, nakrycia głowy itp., z których można wyizolować profil osoby poszukiwanej.

W przypadku ofiar totalitaryzmów możliwe są też badania genetyczne z ewentualnych plam krwawych oraz dowodów rzeczowych mogących znajdować się w aktach spraw śledczych, sądowych lub więziennych.

*

Niespełna dwa lata realizacji projektu *Poszukiwanie nieznanych miejsc pochówków ofiar terroru komunistycznego 1944–1956* i istnienia interdyscyplinarnego zespołu badawczego pozwoliły na przeprowadzenie prac badawczych i ekshumacyjnych w Białymstoku (teren przy więzieniu), na Opolszczyźnie (Barut, Grudzieniec), w Warszawie (Cmentarz Wojskowy) i Wrocławiu (Cmentarz Osobowicki). W ich efekcie odnaleziono szczątki ponad pięciuset ofiar komunizmu, zidentyfikowano siedemnaście z nich²⁹.

Krzysztof Szwagrzyk,
Andrzej Ossowski,
Łukasz Szleszkowski
Szczecin–Wrocław

²⁸ A. Ossowski, J. Piątek, T. Dobosz, A. Sadakierska-Chudy, A. Jonkisz, M. Żołędzewska, R. Jacewicz, M. Parafiniuk, M. Berent, *Genetic identification of an osseous material Datong from diverse historical periods*, „*Annales Academiae Medicae Stetinensis*” 2007, 53; Suppl. 2, s. 139–148.

²⁹ <http://www.pbgot.pl/pl/Odnalezieni> [dostęp: 26 IX 2013].